

Dlaczego lemingi są takie, jakie są?



No właśnie, dlaczego? Pomijając przypadki ludzi słabych charakterologicznie, których łatwo zmanipulować, beneficjentów komunizmu i postkomunizmu, takich dla których ojczyzną jest Unia Europejska, nie Polska, a także ludzi zwyczajnie głupich, pozostaje niemała rzesza obywateli inteligentnych, ambitnych, którzy coś w życiu osiągnęli, a mimo to uważają, że demokracja nie była zagrożona, kiedy we wszystkich wiodących mediach nie było miejsca na opinie inne niż głoszone przez „Gazetę Wyborczą”, bito i strzelano do demonstrantów, fałszowano wybory. Za to teraz „demokracja jest zagrożona”.

Dlaczego? Bo wybory wygrała nie ta partia co trzeba. Bo Jarosław Kaczyński prowadzi nas w objęcia Rosji. Chyba że chodzi o katastrofę smoleńską, wtedy prowadzi nas do wojny z Rosją. Jak tyle sprzeczności może się mieścić w jednej głowie? Być może moja refleksja w tej sprawie będzie o tyle wartościowa, że sam „po leminżej stronie” byłem.

Winna jest głównie, a wspominam tu również stan własnego umysłu sprzed powiedzmy dekady, nieumiejętność syntezy informacji na tematy społeczne, metapolityczne i polityczne. Nie wynika to z głupoty, tylko z braku czasu i manipulacji, jakiej poddano w ostatnich latach Polaków, wbijając im do głów, że polityka jest fe, wszyscy politycy są fe, zajmować się polityką jest fe, ale nie martwcie się, my się tym zajmiemy za was, mamy ładne krawaty i używamy anglicyzmów, więc spokojnie, damy sobie radę. Nawiasem mówiąc, skoro wszyscy politycy i tak „są fe”, to jak to pięknie zdejmuje odpowiedzialność z tych, którzy są najbardziej?

Taki leming widzi oczywiście, że urząd nie działa, że prawo jest do niczego, że w Polsce proszki do prania tych samych firm są gorsze niż w Niemczech, że ścieżki kariery ma pozamykane, istnieją szklane sufity, których w życiu nie przebije, ale nie potrafi tej wiedzy zsyntetyzować. Na tyle się bowiem wyspecjalizował w swojej dziedzinie, że uważa, iż nie jest w stanie dokonać takich uogólnień. W efekcie przypomina mieszczanina z wiersza Tuwima - wiersz przedwojenny, a jakby opisywał współczesnych mieszkańców apartamentowców i bywalców sal konferencyjnych.

Cezary Krysztopa

Cały artykuł w najnowszym numerze "TS" (18/2016) - do kupienia również w wersji cyfrowej [TUTAJ](#)

fot. Fotolia